

Leśnicy z Nadleśnictwa Giżycko uratowali bielika

Wydawało się, że zamarzł na śmierć, ale po dokładniejszych oględzinach okazało się, że tli się w nim iskra życia - leśniczy wraz z podleśniczym leśnictwa Malinka uratowali młodego bielika. Po kilkudniowej rehabilitacji - w doskonałej formie - wspaniały ptak wrócił na wolność.

21 stycznia br. około godziny 11-tej leśniczy wraz z podleśniczym leśnictwa Malinka zatrzymywali się na leśnej drodze, aby sprawdzić informację o martwym zaobraczkowanym ptaku znalezionym przez mieszkańca miejscowości Szczepanek (woj. warmińsko-mazurskie, gmina Wydminy) - myśliwym z Koła Łowieckiego „Rogacz”. Leśnicy nie wiedzieli jaki to będzie ptak. We wskazanym miejscu zobaczyli młodego bielika.

Ze śladów wynikało, że ptak przeleżał w śniegu i wydawało się, że jest martwy. Podczas dokładniejszych oględzin okazało się, że tli się w nim iskra życia -bielik delikatnie poruszył powieką.

Natychmiast skrajnie wyczerpanego ptaka leśnicy przewieźli do leśniczówki. O znalezisku powiadomiono przełożonych w Nadleśnictwie Giżycko oraz Regionalną Dyрекcję Ochrony Środowiska w Olsztynie. Niestety bielik nie dawał oznak życia i ostatecznie po konsultacjach zrezygnowano z jego przetransportowania do najbliższego ośrodka rehabilitacji. Mimo to leśniczy zaniósł bielika do ciepłej piwnicy leśniczówki i położył na pośłaniu z siana, gdzie skulony przeleżał długie godziny.

Wieczorem powieki bielika znowu się poruszyły, ocknął się i zaczął powoli dochodzić do siebie.

Młody pacjent przeżył noc, a rano odzyskał na tyle siły, że powoli i niezdarnie zaczął się poruszać. Leśniczy podał mu surowe mięso i wodę. Ptak w zadziwiającym tempie zaczął odzyskiwać siły, w pomieszczeniu gospodarczym gdzie go przeniesiono próbował nawet wzbijać się w powietrze. Kolejnego dnia bielik był już na tyle w dobrej kondycji, że żeby go niepotrzebnie nie stresować podjęto decyzję o wypuszczeniu go na wolność. 23 stycznia, około godziny 13.30 drzwi pomieszczenia gospodarczego otwarto i po chwili wyleciał z niego piękny ptak, który zaczął pewnie wznosić się w powietrze.

Lasy leśnictwa Malinka nie są położone wokół zbiorników wodnych, przy których bieliki chętnie budują swoje gniazda. Skąd więc przyleciał nieznajomy bielik? Na jego jednej obrączce były napisy w dwóch rzędach:

POLAND AX 3954

3954 AX GDAŃSK

Za pomocą formularza na stronie Stacji Ornitologicznej Muzeum i Instytutu PAN w Gdańsku (<http://stornit.gda.pl>), przesłano informację o zaobserwowanym ptaku i

numerach z jego obrączki. W odpowiedzi do Nadleśnictwa Giżycko dotarło podziękowanie za wypełnienie formularza i informacja z Krajowej Centrali Obrączkowania o zaobrączkowanym bieliku. Nasz gość pochodził z lęgu z 2018 roku i został zaobrączkowany na terenie Nadleśnictwa Czerwony Dwór. Według otrzymanych wyliczeń znaleziono go 22 km od gniazda w którym się wyklął. To całkiem niedaleko, kto wie może jeszcze nie raz leśnicy zobaczą właśnie tego bielika na niebie nad Szczepankami czy Malinką? Na pewno jeszcze długo będą o tym całym „ocaleniu” wspominać.

Potrzebującym pomocy zwierzętom warto pomagać. W razie potrzeby wykazu ośrodków rehabilitacji zwierząt w Polsce należy szukać na stronie Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska. Pomocni mogą też być pracownicy Regionalnych Dyrekcji Ochrony Środowiska czy miejscowi leśnicy.

Nadleśniczy Nadleśnictwa Giżycko zapowiedział wyróżnienie leśników uczestniczących w udanej reanimacji bielika.

źródło: Nadleśnictwo Giżycko
oprac.ak

